

Kawałkova, Ewa

Uwagi do recenzji autorstwa Jacka Woźnego pracy Ewy Kawałkovej "Pradzieje Równiny Kurpiowskiej"

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 19, 193-200

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

UWAGI DO RECENZJI AUTORSTWA JACKA WOŹNIEGO PRACY
EWY KAWAŁKOWEJ *PRADZIEJE RÓWNINY KURPIOWSKIEJ*

Monografia archeologiczna części regionu kurpiowskiego, obejmująca obszar Równiny Kurpiowskiej, a zatytułowana *Pradziej Równiny Kurpiowskiej*, została opracowana z kilku powodów. Po pierwsze należało przedstawić czytelnikom, jak na Równinie w pradziejach przebiegały procesy osadniczo-kulturowe. Po drugie należało procesy te zobrazować na tle historii pradziejowej terenów sąsiednich czy dalej położonych (Polska, Europa, Stary Świat), aby podkreślić ich tożsamość lub odmienność, współczesność czy opóźnienie czasowe. Bez przedstawienia tła kulturowego o szerszym zasięgu, niejednokrotnie odległego czasowo i przestrzennie, a przedstawianie li tylko prahistorii samej Równiny, w pierwszym opracowaniu archeologicznym tej jednostki geograficznej, byłoby dużym błędem, a dla czytelnika „kurpiowskiego”, do którego przede wszystkim to opracowanie jest adresowane, błędem tym większym. Przedstawienie w *Pradziejach...*, w rozdziale drugim, najstarszej historii rozwoju człowieka i jego kultury pozwala temu czytelnikowi w opracowaniu pradziejów jego rodzinnych terenów pozyskać wiedzę o obecnych, ugruntowanych i ogólnie przyjmowanych poglądach ewolucji człowieka. Jednakże *Pradziej Równiny Kurpiowskiej* nie są opracowaniem poświęconym ewolucji człowieka i jego najstarszej kultury, a zobrazowana tematyka, tak jak i prezentacja, w kolejnych częściach monografii, kultur archeologicznych z terenu Europy z najstarszych okresów i Polski z okresów późniejszych służy za tło wydarzeń na Równinie Kurpiowskiej, zatem została zaprezentowana tylko w takim zakresie, by prezentować ogólne linie rozwojowe najstarszych istot ludzkich, najważniejsze kultury archeologiczne i główne procesy kulturowe, nie prezentując wszystkich ostatnich badań, które, aczkolwiek bardzo ważne, nie wyznaczają jeszcze szeroko udokumentowanych nowych linii rozwojowych, ani nie burzą powszechnie przyjętego obrazu rozwoju człowieka i jego kultury. Stąd w cytowanej w opracowaniu literaturze, a nie w literaturze tematu w ogóle, co zostało podkreślone we wstępie *Pradziejów...* znalazły się tylko takie opracowania, które prezentują ustalone i przyjęte powszechnie linie rozwojowe człowieka. Wybór tej literatury jak i wybór zakresu prezentacji tematu nie są wynikiem nieznamości autorki *Pradziejów...* najnowszej literatury, a jest jej wyborem autorskim.

✎ Autor recenzji podnosi także uwagę (s. 3), nie zgadzając się ze zdaniem autorki, o przeważaniu głosów zwolenników teorii monogenezy rozwoju człowieka. Jednak takie poglądy we współczesnej literaturze tematu przeważają, co nie oznacza, że są to poglądy jedyne i tak też zostały przez autorkę zaprezentowane — autorka na s. 21 pracy napisała „Ostatnio przeważa jednak pogląd...” co nie oznacza i co nie zostało napisane, że pogląd o monogenezie rozwoju człowieka jest jedynym. Sama autorka w tym rozdziale prezentuje inne przykłady linii rozwojowych, nie ograniczając się do jednych, które wskazywałyby na mono rozwój, jak chociażby pojawienie się w dolnym paleolicie obok australopiteka form *Homo ergaster* lub *Homo rudolfensis* (s. 19).

✎ Prezentując najstarsze dzieje człowieka autorka zilustrowała je odpowiednimi mapami. W uwagach autor recenzji podkreślił, że prezentowane w opracowaniu mapy wg L. Brace, a nie zostały przez autorkę opatrzone źródłem ich pochodzenia. Przyjmując tę uwagę wyjaśniam, że pozycja z której zostały zaczerpnięte „Mały Słownik Antropologiczny” Warszawa, 1976, z niezrozumiałych powodów nie znalazła się w cytowanej w pracy literaturze, natomiast bez wątplenia zostało podane ich autorstwo.

✎ Na stronie 3 recenzji jej autor podkreśla, posiłkując się wybraną pozycją literatury, że „Neandertalczyk natomiast opierał swoją gospodarkę na łowiectwie”. Odnosząc się do tej uwagi, którą autor recenzji określił jako nieścisłość, twierdząc, że stopień wyspecjalizowania sposobu zdobywania pożywienia mięsnego przez neandertalczyka był tak mocno zaawansowany i wyspecjalizowany, że śmiało można go już nazwać myślistwem, co też uczyniła autorka na s. 25 *Pradziejów...*. Podkreślić należy także, że w pradziejach myślistwo nie było działalnością tylko jednoosobową. Praktykowały go także, w różnych okresach, grupy myśliwych składające się z kilku osobników.

✎ Według autora recenzji autorka monografii mylnie używa nazwy kultura „olduwejska”, twierdząc, że powinna ona brzmieć kultura „oldowajska”. Otóż w literaturze archeologicznej istnieją oboczności nazwy tej kultury, urobionej od nazwy stanowiska w wąwozie Olduvai w Tanzanii. I tak np. prezentowany już „Mały Słownik Antropologiczny” na s. 316 podaje nazwę kultura „olduwajska”, J. Jelinek w *Wielkim atlasie prahistorii człowieka* na s. 65 stosuje nazwę kultura „oldowańska”, a zatem, co podkreślałam, w literaturze funkcjonuje kilka form nazwy tej kultury, co nie jest błędnie postrzegane.

Dużo miejsca w swojej recenzji poświęca Jacek Woźny próbom autorki *Pradziejów Równiny Kurpiowskiej* przeniesienia możliwości występowania najstarszego osadnictwa na terenie Równiny w czasy starsze niż schyłek epoki lodowcowej (ok. 10 tys. lat p. n. e.), określając próby doszukiwania się jego starszych korzeni, jako bliższe spekulacji niż hipotezie naukowej (s. 4 recenzji). Otóż stanowczo zaprzeczam jakoby „...pierwsze ślady ludzkie na Kurpiach to schyłek epoki lodowcowej...”, twierdząc, że pierwsze, jak do tej pory odkryte, ślady ludzkie na Kurpiach to schyłek epoki lodowcowej. Odkryte, a nie jedyne. Autorka monografii kreśli w niej bogato obraz warunków naturalnych tak w Polsce jak i oczywiście na Równinie Kurpiowskiej w poszczególnych epokach i okresach, wykazując, że w okresach starszych niż schyłek ostatniego zlodowacenia istniały warunki naturalne na Kurpiach, które umożliwiałyby przebywanie tutaj człowieka. Autorka dopuszcza taką możliwość nie twierdząc, że było tak na pewno, posiłkując się możliwością zniszczenia ewentualnych śladów tak wczesnej bytności człowieka na Kurpiach w wyniku kolejnych zlodowaceń. Tak postawiona hipoteza, udokumentowana analizą warunków środowiskowych traktowana winna być właśnie jako hipoteza naukowa, co wyraźnie podkreśliłam, tak jak to czynią i czynili inni np. W. Chmielewski w *Pradziejach Ziemi Polskiej*, Warszawa, 1975, t. I, na s. 26 podaje, odnośnie możliwości na terenie Polski osadnictwa starszego niż w czasie zlodowacenia krakowskiego, że interglacjał przasnyski (najstarszy), „... był okresem umożliwiającym penetrację ludzką na te obszary (ziemie Polski — E. K.), ...ale jego ewentualne ślady na terenie naszego kraju zostały zupełnie zniszczone przez nasuwający się lodowiec”. Dalej w tejże samej pracy W. Chmielewski na s. 54, omawiając osadnictwo w interglacjale eemskim, pisze „Dobrze datowane na interglacjał eemski poziomy i warstwy stanowisk otwartych i jaskiniowych należą do rzadkości, ze względu na trudności dotarcia do nich (leżą na dużej głębokości) i wielkie ich zniszczenie głównie przez soliflukcję, zwłaszcza na stanowiskach otwartych. Przynajmniej częściowo wyjaśnia to niewielką liczbę źródeł archeologicznych datowanych pewnie na okres interglacjału eemskiego”. A w konkluzji autor podkreśla, że „Ma to oczywiście przykre następstwa przy rozpatrywaniu genezy zjawisk kulturowych i innych”.

Postępowanie naukowe ma to do siebie, że jego wyniki są konsekwencją badań, poszukiwań, dociekań. Przyjmowanie za efekt końcowy dotychczasowy stan badań poszukiwawczych na Kurpiach odnośnie najstarszego

osadnictwa, w sytuacji kiedy proces badawczy jeszcze trwa i trwać będzie jeszcze długo, jest nieściśłością, a wobec tego nie można jednoznacznie twierdzić, że najstarsze osadnictwo na Kurpiach sięga doby schyłku ostatniego zlodowacenia. Gdyby przyjąć taką metodę poszukiwań naukowych i ograniczyć się do wyników badań archeologicznych np. w Polsce do lat 80-tych XX wieku, nie można by przesunąć, wzmiankowanych przez autora recenzji, najstarszych śladów Homo erectus na lata 440—370 tys. lat p.n.e. z okolic Ruska i Trzebcy, z Jaskini Biśnik i ze Zwolenia.

Teren Równiny Kurpiowskiej przez wiele dziesięcioleci i nawet dłużej nie znajdował się w kręgu zainteresowań archeologów, stąd podstawowe i intensywne badania rozpoczęły się na Kurpiach dopiero począwszy od połowy lat siedemdziesiątych XX wieku (wprowadzenie programu Archeologicznego Zdjęcia Polski) z ich wielką intensyfikacją od początku lat osiemdziesiątych. Ale nie dawało to autorom starszych opracowań archeologicznych jakichkolwiek podstaw do wyłączenia Równiny z kręgu terenów, na których powstawały, trwały i rozwijały się liczne kultury archeologiczne. Można by zadać sobie pytanie, na jakich podstawach uczeni archeolodzy rekonstruując pradzieje np. Polski czy Mazowsza dokonywali rekonstrukcji prehistorii Kurpiowszczyzny. To stawianie hipotez naukowych i posilkowanie się procesami prehistorycznymi na terenach sąsiednich dawało takie podstawy. Hipotez także i tych najbardziej odważnie kreślonych. Zatem dopuszczanie przez autorkę monografii możliwości wielu wydarzeń na Kurpiach w pradziejach, zwłaszcza na podstawie analiz czynników niezbędnych do rozwoju osadniczo-kulturowego, nawet w bardzo odległych czasach, jest stawianiem hipotez, których rzeczywistość zweryfikować mogą tylko badania naukowe, a nie zakładanie a priori ich niereczywistości.

Jacek Woźny na s. 2 swojej recenzji zarzuca autorce *Pradziejów Równiny Kurpiowskiej*, że w jej monografii nie znalazł się rozdział poświęcony historii archeologicznych badań na Kurpiach. Odnosząc się do tej uwagi należy zaznaczyć, że autorka monografii już we wstępie podała, że wykorzystywała do swojej pracy wyniki badań powierzchniowych i nielicznych badań wykopaliskowych, co pozwoliło jej dokonać próby wypełnienia „białej plamy” kulturowo-osadniczej, „której obecność na Równinie Kurpiowskiej przedstawiana jest w większości opracowań archeologicznych”. W podanej w wykazie literatury pozycji *Kurpiowszczyzna Identyfikacja—Odmiennosc*, Ostrołęka 2000 W. Chmielewski w artykule *Badania archeologiczne Równi-*

ny Kurpiowskiej przedstawił historię wieloletniego braku badań archeologicznych na Kurpiach, pisząc na s. 7. „Redagując mapy rozmieszczenia stanowisk archeologicznych (dla tworzonego I tomu *Prahistorii Ziemi Polskich* — E. K.) łatwo było zauważyć puste regiony, z których stanowisk nie notowano. Jednym z takich regionów dla czasów między 12 tys. lat temu, a 13 tys. lat temu był obszar Równiny Kurpiowskiej” i w dalszej części „Odpowiedzi mogły być dwie: albo Równina Kurpiowska (Dawna Puszcza) była niezasiedlona w pradziejach, albo istniejący stan rzeczy jest podyktowany brakiem badań. Ten drugi pogląd wydał się bardziej prawdopodobny”. Takie przedstawienie zagadnienia, wobec nie zakończonego także etapu badań powierzchniowych na terenie Równiny, zwolniło autorkę monografii z umieszczania rozdziału o historii badań archeologicznych na Kurpiach w stworzonej przez siebie pracy. Poza tym dodatkowym argumentem nie zamieszczania tej problematyki w autorskiej monografii był fakt, że w ok. 70 proc. badań archeologicznych prowadzonych w latach ubiegłych i w ogóle na Kurpiach autorką lub współautorką tych badań jest sama autorka, który to fakt znalazł też swoje podkreślenie w cytowanej artykule W. Chmielewskiego, który na s. 8, odnosząc się do celów sesji archeologicznej zorganizowanej przez Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe w 2000 roku, a której efektem jest opracowanie *Kurpiowszczyzna Identyfikacja—Odmiennosc* pisze „Ambitny jest plan dzisiejszej sesji. (...) Postawienie takiego problemu bez badań ostatnich dwudziestu lat było niemożliwe, bowiem Kurpiowszczyzna była prawie białą plamą na mapach osadnictwa pradziejowego i średniowiecznego. Chwała tym, którzy tę plamę zapełnili— mgr Juliuszowi Korsakowi, mgr Ewie Kawalkowej, mgr Jackowi Kowalskiemu” i w innym miejscu „Informacje szczegółowe znajdziecie Państwo w referacie p. mgr Ewy Kawalkowej na dzisiejszej sesji. Ona to właśnie podjęła szczegółowe badania wykopaliskowe nowoodkrytych stanowisk”. Te słowa stanowią komentarz do uwagi recenzenta.

Na s. 5 recenzji Jacek Woźny zamieszcza taką wagę, że „Ceramiczna faza kultury janisławickiej (oczywiście na terenie Równiny Kurpiowskiej — E. K.) jest obecnie coraz lepiej udokumentowana. Jej konserwatywni reprezentanci blokowali przez dłuższy czas pojawienie się na Kurpiach innych wspólnot neolitycznych, zwłaszcza tzw. naddunajskich”. Otóż należy wyjaśnić, że nie znane są żadne „działania” (nie wiadomo co należy rozumieć pod tym określeniem?) zwolenników i przeciwników teorii o ce-

ramicznej fazie kultur mezolitycznych, jak i innych badaczy, którzy jakimkolwiek „działaniami blokowały” pojawianie się na Kurpiach ludności innych wspólnot neolitycznych, zwłaszcza tzw. naddunajskich. Dzisiejsi badacze nie mogli zablokować w jakimkolwiek sposób pojawienia się takich grup ludzkich na jakimkolwiek terenie, w tym na Kurpiach także, w pradziejach. Poza tym w świetle dzisiejszych badań brak jest jakichkolwiek dowodów na obecność naddunajczyków na terenie Równiny Kurpiowskiej. Jeżeli przyszłe badania takowe ślady odkryją, pogląd o braku obecności wczesnorolniczych kultur archeologicznych na Kurpiach będzie musiał być zweryfikowany. Póki co, powtarzam, takich śladów jeszcze nie odnaleziono.

Wyjaśnienia wymaga także krytyczna uwaga autora recenzji odnosząca się do tezy autorki monografii o możliwości koegzystencji na Kurpiach w starszej epoce brązu grup Prasłowian z kulturą trzciniecką (autorka jest zwolenniczką teorii takiego usytuowania etnicznych twórców kultury trzcinieckiej), grupy laponoidalnej z kulturą niemeńską i grupy pasterzy z kulturą ceramiki sznurowej. Autorka w swojej pracy na s. 114 podaje przykłady podobnych poglądów (J. Dąbrowski, *Epoka brązu w północno-wschodniej Polsce*, Białystok 1997) dla terenów Polski północno-wschodniej, konkludując, na podstawie chronologii stanowisk archeologicznych i materiałów z luźnych znalezisk, że taka koegzystencja na specyficznym fizjograficznie obszarze, jakim była i jest Równina Kurpiowska, była jak najbardziej prawdopodobna. Już z badań dawniejszych (Z. Bagniewski, *Kultura komornicka na Dolnym Śląsku*, Wrocław 1975) znane są stanowiska kultur mezolitycznych z innych rejonów Polski, np. Brodno E na Dolnym Śląsku, które funkcjonowały jeszcze w początkach epoki brązu (data C14 — 1800 p.n.e.). W świetle tych odkryć powszechną jest teza o długim przeżywaniu się grup ludności mezolitycznych (jak i mezolitu ceramicznego — E. K.) na specyficznym obszarach. Jednym z takich obszarów jest właśnie Równina Kurpiowska. W początkach epoki brązu udokumentowane jest występowanie na Kurpiach epigonów ludności laponoidalnej, twórców kultury niemeńskiej, ludności kultury trzcinieckiej i w niewielkim zakresie ludności kultury ceramiki sznurowej. Nie można zatem nie przyjąć do wiadomości współczesności występowania stanowisk archeologicznych, a zatem czasowej koegzystencji ich twórców i traktować bytności wymienionych grup na tak małym obszarze w kategorii izolacji i odosobnienia.

Spośród kolejnych uwag zawartych w recenzji kontrowersyjną wydaje się uwaga jej autora (s. 8), domagająca się sprostowania stwierdzenia autorki monografii o zasięgu kultury łużyckiej. Otóż najnowsze opracowania tej tematyki i najnowsze badania pozwalają tak rozszerzyć granice występowania materiałów kultury łużyckiej w epoce brązu.

Jeszcze raz powrócę do uwagi Jacka Woźnego, którą częściowo omówiono w początkach niniejszej odpowiedzi. Wielokrotnie autor recenzji podkreśla nieuzasadnione przedstawianie przez autorkę „Pradziejów Równiny Kurpiowskiej” informacji o kulturach archeologicznych, których śladów do dnia dzisiejszego nie odkryto na Kurpiach. Należy w tym miejscu powtórnie zaznaczyć, odpowiadając na tę uwagę, że zastosowanie tego zabiegu jest jak najbardziej przez autorkę zamierzone. Rekonstrukcja pradziejów Równiny Kurpiowskiej konsekwentnie w całej pracy odbywa się początkowo na tle procesów ewolucyjnych najstarszych istot ludzkich na obszarze Starego Świata, później na tle wydarzeń europejskich i następnie w powiązaniu z prehistorią ziem polskich. Pozwala to czytelnikowi, a przede wszystkim czytelnikowi kurpiowskiemu, prześledzić rozwój człowieka i jego kultury najdawniejszej na Kurpiach w powiązaniu z wydarzeniami i procesami dziejowymi na szerszym tle. W ten sposób pradzieje Kurpiowszczyzny można ocenić poprzez podobieństwa i różnice z pradziejami innych rejonów, można wykazać ich tożsamość i odmiennosc, wychwycić ich zależności i oryginalność. Równina Kurpiowska była i jest regionem o wielkiej specyfice fizjografii, która w zdecydowanym stopniu rzutowała na rozwój jej procesów osadniczo-kulturowych w pradziejach i we wczesnym średniowieczu, co autorka wykazywała już we wcześniejszych opracowaniach (E. Kawałkova *Specyfika fizjografii w okolicach Ostrołęki na prawym brzegu Narwi i jej wpływ na kształtowanie się i długowieczność osadnictwa mezolitycznego w: Kurpiowszczyzna Identyczność—Odmiennosc*, Ostrołęka 2000). Ukazanie w monografii szerokiego tła wydarzeń pradziejowych na Kurpiach pozwoliło te podobieństwa, a zwłaszcza różnice uwypuklić. I ten zamierzony cel, określony we wstępie pracy, został przez autorkę *Pradziejów Równiny Kurpiowskiej* osiągnięty.

Jacek Woźny kilkakrotnie podkreśla, że autorka monografii, opracowując pradzieje regionu kurpiowskiego, posiłkowała się przestarzałą literaturą. Nic bardziej błędnego. Zamieszczony w pracy wykaz literatury, o czym także autorka pisze w jej wstępie, jest tylko wykazem literatury cytowanej,

a nie tej z której pomocy autorka korzystała, czy z którą zapoznała się. Natomiast wiele poglądów i tez stawianych przez autorkę *Pradziejów...* uważa Jacek Woźny za niesłuszne czy kontrowersyjne. Jest to indywidualna ocena autora recenzji, natomiast autorka monografii zdecydowanie broni ich. Są to autorskie poglądy na temat wydarzeń pradziejowych na Kurpiach, będące wynikiem ponad dwudziestu lat prac badawczych w tym rejonie i będące poglądami innych badaczy, cytowanych w monografii.

I na koniec sprostowanie. Wykazane w recenzji Jacka Woźnego błędy piśmienne, w tym i ortograficzne, mogłabym zwiokrotnieć następnymi przykładami z pracy np. Włrm zamiast Würm (s. 14 monografii), Głnz zamiast Günz (s. 23) itd. Są to błędy drukarskie, których mimo kilkakrotnych korekt nie udało się uniknąć, tak jak, przy takim procesie drukowania, nie udało się zamieścić w pracy erraty.

Ewa Kawalkowa